

ks. Wojciech Góralski

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

## **Poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) w wyroku Roty Rzymskiej c. Caberletti z 20 listopada 2018 roku**

Treść: Wstęp. 1. Motywy prawne. 2. Motywy faktyczne. 3. Uwagi końcowe.

---

### **Wstęp**

W sprawie *Romana.*, a więc pochodzącej z diecezji rzymskiej<sup>1</sup>, chodziło o małżeństwo Jana Łukasza i Marii, zawarte w kościele św. Augustyna, w granicach parafii NMP Wniebowziętej w miejscowości San Giminiano 5 maja 2001 roku; mężczyzna liczył wówczas 34 lata, kobieta zaś 32. Strony poznały się przypadkowo (w marcu 2000 roku), gdy Jan Łukasz dokonywał operacji ekonomicznych w pewnej instytucji, w której pracowała Maria.

Mężczyzna niemal natychmiast skłonił Marię do rozpoczęcia relacji przyjacielskiej, tak iż po upływie kilku miesięcy, we wrześniu 2000 roku, zaproponował jej małżeństwo, na co bez wahania zgodziła się.

Po zawarciu małżeństwa prawdziwa wspólnota życia – według relacji mężczyzny – nie została nawiązana, ponieważ każde z małżonków funkcjonowało tak, jakby nie podjęli nowego stanu życia.

Życie wspólne stron zostało na zawsze przerwane, gdy kobieta zorientowała się, że nie będzie mogła zająć w ciążę, a mężczyzna zdecydowanie odrzucił pragnienie kobiety poddania się sztucznemu

---

<sup>1</sup> Dec. c. CABERLETTI z 20.11.2018, *Romana. Nullitatis matrimonii*, A. 205/2018 (wyrok nieopublikowany).

zapłodnieniu; w grudniu 2003 roku Łukasz opuścił dom małżeński. Z małżeństwa stron nie przyszło na świat dziecko.

Za wspólnym porozumieniem, 19 lutego 2004 roku strony otrzymały separację, orzeczoną przez Trybunał świecki, natomiast 16 grudnia 2008 roku Pierwsza Sekcja Trybunału Zwyczajnego Rzymskiego udzieliła rozwodu.

Jan Łukasz wniósł pierwszą sprawę do Trybunału Regionalnego Etrurii 28 października 2004 roku, wnioskując o stwierdzenie nieważności małżeństwa, a 15 marca 2005 roku ponens określił formułę wątpliwości, przyjmując tytuły: błędu co do przymiotu kobiety zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo (kan. 1097 § 2 KPK) oraz wykluczenia przez pozwaną nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK).

Po przeprowadzeniu instrukcji dowodowej, w dniu 27 października 2006 roku Trybunał wydał wyrok *pro vinculo* z obu tytułów nieważności<sup>2</sup>.

Po ośmiu latach, 1 października 2014 roku, Jan Łukasz wniósł nową sprawę o stwierdzenie nieważności małżeństwa do Trybunału Regionalnego Lacjum, gdzie jako tytuł nieważności przyjęto poważny brak rozeznania oceniającego u powoda (kan. 1095, n. 2 KPK).

Pozwana, jakkolwiek stawiała się wobec sędziego podczas tej samej sesji, a później oświadczyła, że nie stawia się na zeznania, wobec czego 25 lutego 2015 roku została uznana za nieobecną w sądzie.

Po przesłuchaniu powoda i trzech świadków oraz po przedłożeniu opinii przez biegłego (powołanego *ex officio*), w dniu 14 kwietnia 2016 roku Trybunał orzekł *non constare de nullitate*.

Po złożeniu przez powoda apelacji do Trybunału Roty Rzymskiej i wyznaczeniu przez Dziekana turnusu orzekającego (5 października 2016 roku), 28 października 2016 roku ponens dokonał określenia formuły wątpliwości: *An constet de nullitate matrimonii, in casu*.

---

<sup>2</sup> TAMŻE, n. 1.

Jan Łukasz złożył przed ponensem swoje zeznanie, a prof. C. Barbieri przedstawił swoją opinię sporządzoną *ex officio*<sup>3</sup>. 20 listopada 2018 roku Trybunał wydał wyrok pozytywny<sup>4</sup>.

## 1. Motywy prawne

Ponens rozpoczyna swój wywód od stwierdzenia, iż małżeństwo zostaje zawarte jedynie przez zgodę kontrahentów, stosownie do tezy Hugona od św. Wiktora, w myśl której „Wierzmy więc, że wystarczy prawowita w zjednoczeniu zgoda dwóch zdolnych osób” (*Summa Sententiarum*, tract. 7, c. 6 M.L., vol. 176, coll. 158), a także w myśl słów św. Tomasza z Akwinu: „Zgoda wyrażona przez słowa *de praesenti* między osobami uprawnionymi do zawarcia małżeństwa, stwarza małżeństwo” (*Summa Theol., Suppl.*, q. 45, a. 5, in corp.). Jednocześnie ponens przytacza stwierdzenie Soboru Florenckiego: „Przyczyną sprawczą małżeństwa zawsze jest wzajemna zgoda wyrażona wyraźnie *de praesenti*” (*Decretum pro Armenis*, d. 22 novembris 1439, H. Denzinger – A. Schönmetzer, *Enchiridion Symbolorum Definitio-num et Declarationum de rebus fidei et morum*, Herder, Barcinonae etc. 1976, n. 1327)<sup>5</sup>.

Zgoda małżeńska, kontynuuje sędzia odwołując się do dzieła H. Noldina i A. Schmitta (*Summa Theologiae Moralis*, t. 1: *De principiis*, Herder, Barcelona 1951, s. 46, n. 40), „jest aktem woli (kan. 1057 § 2 KPK), który podmiot działający podejmuje przez wykonywanie wszystkich swoich władz; nupturient więc w podejmowaniu zgody małżeńskiej, pouczony przez intelekt i poruszony przez uczucia, świadomie i dobrowolnie dokonuje swojego wyboru, dlatego musi podjąć akt ludzki (*actus humanus*), którego elementy doktryna określa następująco: «Aktami ludzkimi określa się te, które są właściwe człowiekowi, ponieważ zależą od wolnej woli, których człowiek jest panem; definiuje się je jako akty, które pochodzą od wolnej woli działającego,

---

<sup>3</sup> TAMŻE.

<sup>4</sup> TAMŻE, n. 1 i 11.

<sup>5</sup> TAMŻE, n. 2.

tj. takie, które stają się z uwagą umysłu i wolną zgodą woli, są więc aktami wolnymi tak rozumienia i chcenia, jak i osądzania»<sup>6</sup>.

Ponieważ przymierze małżeńskie, czytamy następnie w orzeczeniu, stanowi „wspólnotę całego życia” (kan. 1055 § 1 KPK) wymagając podjęcia poważniejszych obowiązków, które małżonkowie przyjmują na całe życie, nupturient powinien być zdolny do ukształtowania sobie o nich sądu praktycznego. Jeśli z jednej strony konieczne jest, aby podmiot miał wystarczające używanie rozumu (por. kan. 124 § 1 KPK i kan. 1095, n. 1 KPK), to z drugiej strony powinien mieć zdolność krytyczną i wolną ocenę – proporcjonalną w stosunku do małżeństwa, która pozwala na podejmowanie możliwych wyborów, tak by nie był kierowany jedynie ku czemuś jednemu – istotnych praw i obowiązków, wszystkich i poszczególnych, nie tylko poznanych, ale i rozważonych<sup>7</sup>.

Odwołując się do wyroku c. Pompedda z 14 listopada 1991 roku (RRDec., vol. LXXXIII, s. 728, n. 4), Caberletti przyjmuje, iż w takim razie do powzięcia zgody małżeńskiej wystarczy i jest czymś koniecznym, nie wyłączając żadnego elementu: 1) wystarczające poznanie intelektualne; 2) wystarczająca ocena krytyczna: a) czy to sprawy (małżeństwa) samej w sobie, b) czy to motywów do zawarcia go, c) czy to sprawy dotyczącej osoby kontrahenta; 3) wystarczająca wolność wewnętrzna: a) czy to w stosunku do motywów, które należy ocenić w rozważeniu, b) czy to w stosunku do dominujących impulsów wewnętrznych.

Sąd, kontynuując ponens, rodzi się w umyśle, czyli wypływa z władzy poznawczej; rozeznanie jednak dotyczy nie tylko tego, co pozostaje czymś spekulatywnym, lecz także przedmiotu konkretnego, który powinien zostać oceniony krytycznie przez nupturienta, a następnie dobrowolnie przyjęty; rozeznanie to obejmuje tak przedmiot formalny zgody małżeńskiej, tj. wspólnotę życia i miłości skierowaną ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, jak i przedmiot materialny tejże zgody, który stanowią sami

---

<sup>6</sup> TAMŻE.

<sup>7</sup> TAMŻE.

małżonkowie: „Małżeństwo, jako umowa posiada własny i określony przedmiot tak materialny, jak i formalny. Przedmiotem materialnym są same osoby kontrahentów, a przedmiotem formalnym jest racja, dla której jest rozważana i zawierana ich wspólnota małżeńska” (F.M. Cappello, *Tractatus canonico-moralis de Sacramentis*, vol. V: *De Matrimonio*, Marietti, Torino 1961, s. 9, n. 6).

Wybór więc, kontynuuje redaktor orzeczenia rotalnego, dokonuje się jedynie przez sąd praktyczny oceny małżeństwa w danym przypadku, dokonany w sposób wolny przez działającego i dotyczący obowiązków, które winien przyjąć tu i teraz z określoną osobą. „Nie wystarczy zwykła znajomość intelektualna natury małżeństwa (czym jest małżeństwo, kan. 1096 KPK) ani sąd o wartości małżeństwa postrzeganego w samym sobie (małżeństwo jest dobrem), lecz konieczne jest, by nupturient mógł dojść do sądu praktyczno-praktycznego (dobrem jest małżeństwo zawierane tu i teraz z określoną osobą). Rozważenie to – jeśli wypadnie na korzyść małżeństwa – prowadzi do wyboru: to wszystko, lecz przede wszystkim wybór, wymaga wystarczającej wolności wewnętrznej, by rzeczywiście można było mówić o akcie ludzkim zgody małżeńskiej. Należy zauważyć, że w kan. 1095, n. 2 KPK mówi się o *rozeznaniu oceniającym*, stąd też określenie to jest powszechnie stosowane w praktyce sądowniczej tego tytułu nieważności. W rzeczywistości jednak chodzi o konieczną zdolność powzięcia aktu psychologicznego zgody małżeńskiej, który nie ogranicza się do zwykłej oceny, lecz swój szczyt ma w zdolności autodeterminacji podmiotu” (coram Erlebach, sent. diei 15 iulii 2002, RRDec., vol. XCIV, p. 430, n. 6)<sup>8</sup>.

Zdolność krytyczna, kontynuuje ponens, owszem, oddaje prawdę o znaczeniu rzeczy, lecz również obejmuje wolność od ograniczeń wewnętrznych, ponieważ brak wolności wewnętrznej stoi na przeszkodzie w tym, by ocena została dokonana właściwymi i swobodnymi argumentami.

Gdy chodzi o korzystanie z wolności wewnętrznej, konieczne jest, by podmiot działający był świadom motywów wyboru; nupturient

---

<sup>8</sup> TAMŻE.

powinien być zdolny do zdeterminowania siebie, wybierając z wielu i nawet sprzecznych opcji, nie będąc skierowanym ku jednej; dlatego też wolność wewnętrzna wymaga zarówno indeterminacji, która ma miejsce, gdy podmiot może wybrać jedną z wielu możliwości, jak i autodeterminacji, czyli możliwości dokonania jedynie rozważenia zamierzonego przez podmiot<sup>9</sup>.

Konsens małżeński, czytamy następnie w orzeczeniu, jest aktem psychologicznym odnoszącym się do wyboru małżeństwa, stąd rozważanie oceniające w porządku kanoniczno-prawnym rozumiane jest w aspekcie subiektywnym, a mianowicie z uwzględnieniem stanu psychicznego samego podmiotu w zawieraniu małżeństwa, a także w aspekcie obiektywnym: z uwzględnieniem ciężkości istotnych praw i obowiązków małżeńskich, w stosunku do których działania władz psychicznych powinny zachować należytą proporcję (coram Faltin, sent. diei 14 decembris 1994, *ibid.*, vol. LXXXVI, pp. 676-677, n. 11).

Prawa i obowiązki, które nupturient powinien ocenić, by mógł powziąć zgodę małżeńską, odnoszą się do wspólnoty życia i miłości małżeńskiej (zob. Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48), i dlatego są przypisywane dobru małżonków oraz trzem dobrom Augustyńskim, przejętym przez tradycję teologiczną i kanoniczną (kan. 1055 § 1 i 1056 KPK)<sup>10</sup>.

Dobro małżonków, stwierdza dalej sędzia, oznacza wzajemną relację międzyosobową odznaczającą się afektem małżeńskim (*affectus maritalis*); minimum do jej ustanowienia tkwi w przymiotach miłości małżeńskiej, które oficjalnie wskazuje Magisterium Kościoła. Tak więc w Encyklice *Humanae vitae* papieża Pawła VI stwierdza się, „że jest to przede wszystkim miłość ludzka (*amor humanus*), tj. zmysłowa i duchowa. Nie chodzi więc jedynie o zwykłe odruchy natury albo uczucia, lecz również i przede wszystkim o akt wolnej woli zmierzający do tego, by przez radości i trudy życia codziennego miłość ta nie tylko trwała, lecz także wzrastała, tak by małżonkowie stali się jakby jednym sercem i jedną duszą, osiągając jednocześnie swoją

---

<sup>9</sup> TAMŻE.

<sup>10</sup> TAMŻE, n. 3.

ludzką doskonałość. Chodzi więc o miłość pełną, tj. o ową szczególną formę osobowej przyjaźni, w której małżonkowie wielkodusznie dzielą wszystko między sobą i nie dopuszczają niesprawiedliwych wyjątków lub dbają wyłącznie o własną korzyść. Kto rzeczywiście kocha swojego małżonka, kocha go w rzeczywistości nie tylko z powodu tego, że od niego coś otrzymuje, lecz kocha go z powodu jego samego; dlatego też chętnie wzbogaca go swoim darem” (Paulus VI, Litt. Enc. *Humanae vitae* diei 25 iulii 1968, AAS 60 /1968/, p. 486, n. 9).

Jednocześnie ponens przytacza następujący fragment Adhortacji apostołskiej Franciszka *Amoris laetitia*: „Małżeństwo (...) jest przyjaźnią, która zawiera cechy właściwe namiętności, ale zawsze jest nakierowana na jedność coraz mocniejszą i intensywniejszą (...). Czuła troska jest przejawem miłości, która wyzwala się z tego egoistycznego pragnienia posiadania. Prowadzi nas do drżenia przed osobą z ogromnym szacunkiem, z pewnym lękiem, by nie wyrządzić jej szkody lub nie odebrać właściwej jej wolności. Miłość do drugiego człowieka pociąga za sobą takie zasmakowanie, by podziwiać i cenić to, co jest piękne i święte w jego osobowym istnieniu, które istnieje niezależnie od moich potrzeb (...) małżeństwo wykracza poza wszelką przelotną modę i trwa. Jego istota jest zakorzeniona w samej naturze osoby ludzkiej oraz jej charakterze społecznym (...). Pociąga za sobą szereg obowiązków, które wypływają jednak z samej miłości, z miłości tak określonej i szczodrej, że jest zdolna do zaryzykowania przyszłości” (Franciscus, Adh. apost. postsyn. *Amoris laetitia* d. 19 martii 2016, *ibid.*, vol. 108 /2016/, p. 360, n. 125; p. 361, n. 127; p. 362, n. 131)<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> „Matrimonium (...) est amicitia quae proprietates passionis amplectitur, sed semper ad coniunctionem stabiliorem usque et intentiorem dirigitur (...). Teneritas (...) est manifestatio huius amoris qui a desiderio omnia ad se immoderate referendi liberatur. Nos ad gestiendum coram persona immensa cum observantia adducit et quodam addito timore ei damnus dandi vel libertatem detrahendi. Amor in alterum eiusmodi gustum contemplandi et aestimandi implicat quod pulchrum est et sacrum eius essentiae personalis, quod meas necessitates praetergreditur (...) matrimonium quamlibet transeuntem rationem praetergreditur et perstat. Eius essentia ipsa natura personae humanae nititur (...). Seriem munus secum fert, quae autem ex ipsa amore oriuntur, ex amore nempe tam firmo ac liberali

Ponieważ zgoda małżeńska, kontynuuje sędzia, postuluje, aby nupturient przekazał siebie samego i przyjął drugą stronę (kan. 1057 § 2 KPK), dlatego powinna być powzięta w relacji do konkretnej wspólnoty życia, podmiot winien ocenić relację z drugą stroną, traktowaną jako małżeńską *hic et nunc*; konieczne jest postrzeganie tej relacji pod kątem przyszłego czasu, a także jako węzeł wiążący na zawsze. Przedmiot formalny konsensu małżeńskiego powinien jednak objąć istotny element wszystkich i poszczególnych obowiązków wspólnoty całego życia. „Konieczne jest, według obowiązującego tekstu, aby niezdolność rozeznająca odnosiła się do istotnych praw i obowiązków małżeństwa. Nie chodzi więc o to, by wszystkie konsekwencje natury prawnej i społecznej, moralnej i religijnej zawieranego małżeństwa musiały być rozważone. Od zawierających małżeństwo bowiem nie trzeba wymagać szczególnego stopnia dojrzałości, w przeciwnym wypadku ów wielki sakrament byłby niedostępny dla tych, którzy są zwykłymi ludźmi i byłby zastrzeżony jedynie dla jakiegoś kręgu «wyższego» człowieczeństwa. Małżeństwo zaś, zostało stworzone dla człowieka będącego w drodze dla wzajemnej pomocy i zaspokojenia pożądlivosti, i nie można tej instytucji odsunąć od zwykłych śmiertelników” (cf. kan. 1058 KPK; coram Ferreira Pena, sent. diei 10 decembris 2010, RRDec., vol. CII, p. 413, n. 7)<sup>12</sup>.

---

qui periculum futuri adire valet (PP. FRANCISCUS, Adh. apost. postsyn. *Amoris laetitia*, d. 19 martii 2016, *ibid.*, vol. 108 [2016], p. 360, n. 125, p. 361, n. 127, p. 362, n. 131)”. TAMŻE; por. także: OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK, *Posynodalna Adhortacja apostolska „Amoris laetitia” o miłości w rodzinie*, Kraków 2016, s. 100, n. 125; s. 101, n. 127; s. 104, n. 131.

<sup>12</sup> „Necesse utique est, iuxta legalem textum, ut incapacitas discretiva attineat ad essentialia iura officiaque coniugii. Non refert igitur ut omnia consecraria ordinis iuridici et socialis, moralis ac religiosi ineundi connubii nupturiens ponderare valeat. In matrimonium enim appetentibus fas non est gradum insignem maturitatis requirere, secus istud sacramentum magnum e liminibus inter quae omnes ordinarii homines versari solent tolleretur, et cuidam superioris humanitatis circulo tantum reservaretur. Matrimonium, vero, a Creatore pro homine viatore conditum est in mutuum adiutorium et remedium concupiscentiae, nec licet idem institutum communibus mortalibus auferri (cf. can. 1058) (coram Ferreira Pena, sent. diei 10 decembris 2010, RRDec. vol. CII, p. 413, n. 7)”. TAMŻE.



Prawo Kościoła, czytamy następnie w orzeczeniu, deklarujące prawo naturalne, do uznania niezdolności wymaga poważnego braku rozeznania oceniającego: „Niezdolni są ci, którzy mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych” (kan. 1095, n. 2 KPK).

Kryteria prawne dotyczące poważnego braku rozeznania oceniającego inne są od tych, które zwykła stosować nauka psychologiczna, i którymi kieruje się powszechna kultura ludów, sztuka bowiem psychologiczna przyjmuje jedynie dojrzałość niemal idealną, przez psychologów więc dany podmiot uznawany jest z pewną łatwością jako niedojrzały. Tymczasem w obszarze prawa kanonicznego, gdzie jest respektowane *ius connubii* w stosunku do osób zdolnych (kan. 1058 KPK), prawo, które dopuszcza małżeństwo nieważne z powodu braku rozeznania oceniającego, powinno być ściśle interpretowane (zob. kan. 18 KPK)<sup>13</sup>.

Przez osoby niekompetentne niedojrzałość jest określana w sposób całkowicie mglisty, gdzie jest ograniczana jedynie do pewnych form postępowania albo usposobienia, tak iż stan psychiczny podmiotu nie zostaje szerzej uwzględniany.

Zachwiana niedojrzałość, stwierdzona z powodów całkowicie niepewnych albo nieokazująca śladu poważnej anomalii, nie może przemawiać za poważnym brakiem rozeznania oceniającego, „nie każdy bowiem brak zrównoważenia albo dojrzałości wystarczy do uznania nieważności zgody małżeńskiej, ponieważ małżeństwo nie może być szczytem dojrzałości osiągniętej, lecz raczej jest stopniem w procesie prowadzącym do zdobycia pełniejszej dojrzałości” (coram De Lanversin, sent. diei 18 ianuarii 1995, RRDec., vol. LXXXVII, p. 45, n. 9<sup>14</sup>).

---

<sup>13</sup> TAMŻE, n. 4.

<sup>14</sup> „(...) non quivis defectus aequilibrarii vel maturitatis sufficit ad inducendam matrimonialis consensus nullitatem, quia matrimonium haberi nequit culmen maturitatis acquisitae, sed potius gradus in processu ad pleniorem maturitatem acquirendam

W rozeznaniu oceniającym, a więc i w jego braku, głosi wyrok, może istnieć wiele stopni, lecz brak rozeznania jest poważny jedynie wówczas, gdy podmiot doznaje przeszkody w tym, aby z właściwą zdolnością krytyczną i wystarczającą wolnością wewnętrzną mógł ocenić oraz wybrać istotne obowiązki małżeńskie.

Ponieważ brak koniecznego rozeznania oceniającego powinien być uznawany jako okoliczność anormalna, czyniąca osobę niezdolną do zawarcia małżeństwa, pochodzi on wyłącznie z pewnej nienormalności władzy umysłowej lub woli witalnej kontrahenta<sup>15</sup>.

Gdy chodzi o dowodzenie, w n. 5 orzeczenia ponens stwierdza, że niezbędne są tutaj kryteria naukowe, dlatego też konieczna jest pomoc biegłego w zakresie psychiatrii lub psychologii, choć niekiedy konieczności takiej nie ma (por. kan. 1678 § 3 KPK); biegli powinni określić pochodzenie anomalii, jej naturę i ciężkość, jednak nie ogólnie, lecz w konkretnym przypadku – pod kątem aktu ludzkiego, którym jest zgoda małżeńska.

Instrukcja *Dignitas connubii* trafnie określa kwestie, które powinny być rozwiązane przez biegłego: „W sprawach z tytułu niezdolności według kan. 1095, sędzia powinien zapytać biegłego, czy jedna lub obydwie strony w czasie zawierania małżeństwa były dotknięte jakąś szczególną anomalią habitualną lub przejściową; jaka była jej ciężkość; kiedy, z jakiej przyczyny i w jakich okolicznościach się pojawiła i jak się objawiała. W szczególności (...) w sprawach z tytułu braku rozeznania oceniającego należy pytać, jaki był wpływ anomalii na zdolność krytyczną oraz na możliwość swobodnego decydowania w przedmiocie podejmowania istotnych decyzji, a zwłaszcza w wolnym wyborze stanu życia” (art. 209 § 1 i § 2, n. 2)<sup>16</sup>.

Jednak tylko do sędziego, przypomina ponens, należy określić skutki anomalii w stosunku do konsensu małżeńskiego nupturienta „przy zwróceniu uwagi, że jedynie poważniejsze formy

---

(coram de Lanversin, sent. diei 18 ianuarii 1995, RRDec., vol. LXXXVII, p. 45, n. 9)”.  
TAMŻE, n. 4.

<sup>15</sup> TAMŻE.

<sup>16</sup> TAMŻE, n. 5.

psychopatologii są w stanie naruszyć istotną wolność osoby, i że koncepcje psychologiczne nie zawsze są zgodne z koncepcjami kanonicznymi; fundamentalne znaczenie ma to, że (...) kategorie odnoszące się do nauki psychiatrycznej lub psychologicznej nie mogą być przenoszone w sposób automatyczny na płaszczyznę prawa kanonicznego, bez koniecznych dostosowań, które uwzględniają specyficzną kompetencję każdej wiedzy” (Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Rotam Romanam* diei 25 ianuarii 1988, AAS 80 /1988/, p. 1182, n. 6)<sup>17</sup>.

## 2. Motywy faktyczne

Na wstępie redaktor orzeczenia rotalnego odwołuje się do zeznań krewnych powoda (jako domniemanego niezdolnego do rozeznania oceniającego). Tak więc jego matka stwierdziła, że dorastał w rodzinie chrześcijańskiej, bardzo zintegrowanej, w której był jedynym dzieckiem płci męskiej mającym dwie młodsze siostry. Dodała, że ich rodzina była bardzo silna, dobra, chrześcijańska i praktykująca, w której zawsze panował dialog, a relacje między domownikami były zawsze dobre i oparte na dialogu i zaufaniu; stosunki między członkami rodziny były zawsze dobre. W tym samym duchu zeznała A., siostra powoda.

Z kolei powód stwierdził, że jego rodzina była nienaganna, choć czuł się w niej pomniejszony w stosunku do sióstr. W odróżnieniu od nich, które ukończyły studia, a jedna z nich wyszła za mąż i miała dziecko, on studiów nie ukończył i nie był żonaty. Dodał, że jego rodzice nigdy mu nie okazywali swojego niezadowolenia z jego sposobu życia, jednak on to odczuwał. To wszystko sprawiało mu przykrość. Otrzymał dyplom księgowego, a następnie nie widział potrzeby studiowania na uniwersytecie, choć wiedział, że takie było oczekiwanie rodziców; studiowanie nie podobało mu się nigdy. Odczuwał kompleks niższości w stosunku do swoich sióstr, które były po studiach. Rodzina nigdy mu wprost nie „wypominała” braku studiów, lecz wewnętrznie odczuwał niezadowolenie rodziców. Siostra powoda (E.)

---

<sup>17</sup> TAMŻE.

powiedziała, że brat się nie doceniał, choć niesłusznie. Nadmieniła też, że Jan Łukasz odczuwał kompleks z tego powodu, że podczas gdy ich siostra była już zamężna, a ona zaręczona, on liczył 33 lata i nie założył własnej rodziny. Druga siostra powoda (A.) wspomniała, iż brat nigdy nie wierzył w siebie i w swoje zdolności<sup>18</sup>.

Jan Łukasz zeznał, iż był bojaźliwy, zamknięty w sobie, okazywał brak stałości i pewności siebie; osobom, których nie zna, może wydawać się intrawertykiem. W okresie swojego małżeństwa odznaczał się lękiem i niepewnością. Generalnie, w stosunku do osób, których nie znał, odnosił się z nieśmiałością i miał trudności z wypowiedzaniem się.

Świadek R. zeznała, iż powód ma charakter bojaźliwy, ma mało uznania dla siebie i to bez uzasadnienia. Nie potrafi uzewnętrznić swoich uczuć, nawet jeśli później czyni wszystko, by je ujawnić.

Siostra powoda (A.) stwierdziła, że pod względem charakteru powód jest bardzo zamknięty, bojaźliwy, nigdy w siebie nie wierzył, podobnie jak w swoje zdolności. Również w relacjach z dziewczętami miał problemy, ponieważ zawsze oczekiwał inicjatywy drugiej strony<sup>19</sup>.

Ponens stwierdza następnie, że Jan Łukasz okazał się zmienny w nawiązywaniu relacji z kobietami, ujawniając „lekki” charakter. Sam bowiem wyznał, iż przed związaniem się z Marią miał cztery inne narzeczone, a relacje te rozpoczął gdy liczył 23-24 lata. Uchodził za „ładnego młodzieńca” i dlatego dziewczęta nawiązywały z nim kontakty. Owe cztery narzeczeństwa zostały przerwane, ponieważ relacje te były dlań męczące. Narzeczeństwem, w którym trwał przed spotkaniem Marii, rozczarował się, gdyż kobieta ta okazała się egoistką; powód jednak, nadmienia ponens, korzystał z pewnej siły w pokonywaniu trudności, w które sam popadał<sup>20</sup>.

---

<sup>18</sup> TAMŻE, n. 6.

<sup>19</sup> TAMŻE.

<sup>20</sup> „Dominus Ioannes Lucas mutabilis patefiebat in intexendis relationibus cum mulieribus, levem indolem ideo ostendens: «Prima di legarmi a Marzia Venienti ho avuto altri quattro fidanzamenti. La mia prima relazione con una ragazza avvenne

W dalszym ciągu Caberletti przytacza fragment opinii biegłego (prof. F.I.), występującego w pierwszej instancji, który po wywiadzie klinicznym odbytym z pozwanym i po zastosowaniu narzędzi psychodiagnostycznych stwierdził, iż Jan Łukasz nie jest dotknięty żadną patologią psychiczną<sup>21</sup>.

Ponens stwierdza jednak, że wymieniony ekspert ujawnia szereg osobliwości wskazujących na ułomną osobowość powoda, dowiedzionych przez narzędzia psychodiagnostyczne: zmniejszoną produktywność planowania, sztywność funkcji „ideacyjnych” i prawdopodobnie odczuć afektywnych, konformizm i brak indywidualności, słabą integrację i ekspresję behawioralną elementów popędu i życia emocjonalnego, niepewność lub poczucie niższości, jednorodność procesów myślowych, trudność w dostosowaniu się do oczekiwań innych, pewną pasywność, potrzebę społecznej akceptacji, uległość, skłonność do narcyzmu i/lub egocentryzm, pragnienie zwrócenia na siebie uwagi oraz cechy niepewności i introwersji<sup>22</sup>.

Ekspertyza prof. F.I., zaznacza sędzia, została poddana krytyce przez biegłego rotalnego, prof. Ch. Barbieri. Jego zdaniem, biegły

---

quando avevo 23-24 anni. Ero considerato un bel ragazzo e le ragazze mi cercavano. Questi miei quattro fidanzamenti sono finiti perché ero io a stancarmi della relazione. Nel fidanzamento che ho avuto prima di incontrare Marzia io fui deluso perché non ero corrisposto da questa ragazza che si manifestò egoista», tamen actor aliqua vi fruebatur in vincendis difficultatibus in quas ipse incidebat: «Io ho sempre avuto la forza di superare le difficoltà che ho incontrato»». TAMŽE.

<sup>21</sup> „Non emergono disturbi qualitativi né quantitativi del campo della coscienza (...) non presenta anomalie strutturali (...) assenza di note patologiche (...) assenza di tratti patologici relativamente alle dimensioni oggettive di personalità (...). L'equilibrio timico (...) nei limiti della norma (...). I meccanismi di controllo (...) appaiono sufficientemente strutturati (...) né oggi, né all'epoca delle nozze, disturbi psicopatologici o anomalie significativi (...). Neppure emergono fatti, testimonianze che possano far ritenere la presenza nel signor Pace di disturbi psicopatologici ovvero di disturbi della personalità (...) il sottoscritto perito ritiene di poter escludere che, all'epoca delle nozze, al momento di emettere il consenso matrimoniale, il sig. Pace versasse in una condizione di immaturità ovvero presentasse un disturbo della sfera psicologica o psichiatrica”. TAMŽE, n. 7.

<sup>22</sup> TAMŽE.

w pierwszej instancji niewłaściwie ocenił biografię powoda, pomijając poważne fakty historyczne zgromadzone w zeznaniach świadków. Przede wszystkim brakuje zarówno odniesienia się do akt sprawy, jak i analizy krytycznej; w ocenie końcowej twierdzi, że zgromadzone świadectwa nie wykazują znaczącej anomalii w badanym podmiocie, nie cytuje też żadnej wypowiedzi świadków, która dowodziłaby takiego sądu. Przeciwnie, odwołując się do akt dotyczących sfery charakterologicznej powoda czy jego niedostatku psycho-ewolucyjnego odnoszącego się do nauki i pominiętych oczekiwań rodziców, a także do różnej sytuacji rodzinnej w stosunku do siostr, dokonuje oceny całkowicie nieprawdziwej. Poza tym wynik różnych testów zastosowanych przez biegłego rotalnego i dokładnie przytoczonych w ekspertyzie obala sąd, według którego badany – w okresie zawierania małżeństwa – nie ujawniał żadnego stanu niedojrzałości. Wreszcie, w wypracowanej opinii biegłego poprzedniej instancji brak jest istotnej „historyzacji” osoby i jej wyborów życiowych, które wydają się fundamentalne w kluczu psychiatryczno-sądowym<sup>23</sup>.

Prof. Barbieri, kontynuuje ponens, który przeprowadził wywiad kliniczny z powodem i wykonał badanie jego osobowości z pomocą

---

<sup>23</sup> „Peritia a Cl.mo doct. Iecher composita diligenter severeque a Cl.mo Prof. Christiano Barbieri, qui prout Peritus ex officio in nostro iudicii gradu egerat, reprehensa est, quia Cl.mus doct. Iecher actoris biographiam apte haud aestimaverat, neglegens gravia facta historica ad eundem pertinentia in testium depositionibus recolita: «In primo luogo, mancano sia il richiamo, sia l'analisi critica degli atti di causa (...) nelle valutazioni conclusive (...) si afferma che le testimonianze raccolte non evidenziano anomalie significative nel soggetto esaminato, ma non si cita alcuna frase dei testimoni che comprovi tale giudizio. Al contrario, richiamando quanto versa in atti sia sulle criticità caratteriali dell'Attore (...) sia sul suo disagio psico-evolutivo correlato all'interrotta scolarità, alle disattese aspettative dei genitori, nonché alla diversa situazione familiare rispetto alle sorelle (...) la predetta valutazione viene totalmente smentita (...). In secondo luogo, l'esito dei diversi test somministrati dal perito e citati puntualmente in Perizia confuta il giudizio secondo il quale, all'epoca delle nozze, il Periziando non presentava alcuna condizione di immaturità (...). In terzo luogo, nell'elaborazione peritale manca quella sostanziale 'storicizzazione' della persona e delle sue scelte di vita che risultano fondamentali in chiave psichiatrico-forense». TAMŻE, n. 8.

narzędzi psychodiagnostycznych, wyraża zdziwienie, że badanemu przezeń dorosłemu mężczyźnie towarzyszył ojciec oczekujący w odrębnym pomieszczeniu.

Redaktor orzeczenia dodaje, że wymieniony biegły rotalny dostrzegł w osobowości powoda wiele osobliwości, które wskazują, że nie był on zdolny do ewolucji psychicznej i które, wzięte łącznie, pozwalają określić jego niedojrzałość na poziomie psycho-afektywnym i psycho-seksualnym, a także znaczące ślady introwersji, słabe samouznanie i lęk. Stwierdził również funkcjonowanie typu infantylnego w podmiocie formalnie dorosłym; jego proces dojrzewania uznał za blokowany przez niższy poziom psychologiczny w stosunku do wieku, a osobowość za afektywnie niedojrzałą, będącą typu obsesyjno-zależnego. Zdaniem biegłego, w okresie zawierania małżeństwa badany ujawniał osobowość niedojrzałą na poziomie afektywnym, emocjonalnym i relacyjnym<sup>24</sup>.

Według prof. Barbieri, w okresie zawierania małżeństwa powód pozostawał pod wpływem impulsów ograniczających jego wolność. Proces rozważenia i chcenia charakteryzował się reakcjami decentracji i impulsywności, w których daje się odczuć „przyływ” nalegania, co kontrastuje z kontrolą własnego „ja”, tj. czynników skierowanych ku określonym normom. Sylwetka osobowości powoda w momencie zawierania małżeństwa z pozwaną ujawniła funkcjonowanie typu obsesyjno-zależnego, które utrzymało się niezmiennie przez lata, i które uwarunkowało negatywnie całe jego życie na płaszczyźnie afektywnej i emocjonalnej; stan ten pochodzi z pewnością z okresu przedmałżeńskiego<sup>25</sup>.

Chodzi zatem, stwierdza ponens przytaczając sformułowania biegłego, o poważną anomalię psychiczną: funkcjonowanie typu anormalnego, tj. istotowo zależno-obsesyjnego, oraz nieprawidłowe funkcjonowanie osobowości, co ujawnia się z całą pewnością, skoro u badanego były, i występują nadal, choć w mniejszym stopniu, zmienne podstawowe parametry psychiczne, jak tożsamość osobowa

---

<sup>24</sup> TAMŻE.

<sup>25</sup> TAMŻE.

(typu zależnego), relacja obiektywna (typu tendencyjnie obsesyjnego) i usposobienie emocjonalno-afektywne. Tego rodzaju typologia osobowości, z uwagi na swoje braki strukturalne i funkcjonalne, „uzupełnia” stan o obiektywnym znaczeniu psychopatologicznym w zakresie funkcjonowania osobowości w istocie typu obsesyjno-zależnego. Ciężkość tego stanu potwierdza istota i trwałość udokumentowanych braków na poziomie zdolności osobowej, relacji międzyosobowych i sfery emocjonalno-afektywnej<sup>26</sup>.

Narzędzia psychodiagnostyczne, stwierdza sędzia (za biegłym), ukazują obiektywny obraz powoda o brakującej silnej osobowości: niewystarczające przyzwyczajenie, dyspozycja i skłonność do wypowiadania się i dzielenia się własnym doświadczeniem emocjonalnym, niespokojne życie i nadmierna kontrola, niska samoocena, zahamowanie w spontaniczności, egocentryzm, bierność, poczucie niepewności, konformizm, dostosowywanie się do środowiska typu szablonowego i ubogiego, poczucie niższości i winy, osobowość bojaźliwa i niepewna<sup>27</sup>.

Odnosząc się do uwag obrończyni węzła małżeńskiego, która usiłuje osłabić siłę opinii prof. Barbieri (zarzucając mu, że nie uwzględnił akt pierwszej sprawy, w świetle których – w porównaniu z aktami instancji rotalnej – należy podać w wątpliwość wiarygodność powoda; akta pierwszej sprawy natomiast wziął pod uwagę dr F.I., biegły w poprzedniej instancji), Caberletti odpowiada, iż przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż pierwsza sprawa toczyła się z innego tytułu nieważności i w rzeczywistości w jej aktach niewiele jest danych w przedmiocie osobowości powoda. Poza tym prof. Barbieri,

---

<sup>26</sup> TAMŻE.

<sup>27</sup> „Instrumenta psychodiagnostica obiectivam actoris imaginem assecuta sunt, personalitate firmitate omnino carente ad lucem allata: «scarsa abitudine, attitudine e propensione ad esternare e condividere il proprio vissuto psico-emotivo (...) vissuto ansioso e di eccessivo controllo (...) un'inibizione della spontaneità (...) egocentrismo (...) passività (...) bassa autostima, sentimenti di insicurezza (...) modalità conformista (...) adattamento all'ambiente di tipo stereotipato e povero (...) sentimenti di inferiorità e di colpa (...) una personalità timida ed insicura (...) bassa autostima»”. TAMŻE.



występujący w instancji rotalnej, w celu rozpoznania tejże osobowości posłużył się środkami obiektywnymi, kwestia więc dotycząca wiarygodności Jana Łukasza nie ma tutaj znaczenia<sup>28</sup>.

W n. 9 orzeczenia ponens podejmuje kwestię decyzji powoda o zawarciu małżeństwa z pozwaną. Była to decyzja szybka (podjęta po pięciu miesiącach znajomości), choć Jan Łukasz niewystarczająco ocenił jej wagę. W swoim zeznaniu powiedział, iż zawierając ten związek nie zdawał sobie dokładnie sprawy z tego, co czyni; był bardzo przynaglony chęcią poślubienia Marii kochając ją (ze wzajemnością). Ów pośpiech potwierdzili świadkowie w sprawie, a prof. Barbieri przypisał go niedojrzałości powoda.

Bliscy powoda wyznali, iż został on niejako pociągnięty przykładem rodziny, w której dorastał, zabrakło jednak w tej decyzji osobistego procesu refleksji. Jan Łukasz natomiast oświadczył w swoim zeznaniu, że w podjęciu decyzji na małżeństwo zabrakło „osobistego zmysłu autonomicznego”: liczył 33 lata nie zakładając rodziny, co było „mitem” w jego środowisku rodzinnym. Ten „mit” stworzenia własnej rodziny zdecydowanie brał pod uwagę. Pragnął własnej rodziny, która miałaby owe charakterystyczne przymioty, którymi odznaczała się rodzina jego pochodzenia.

Ojciec powoda wyznał sędziemu, iż syn żywił idealny obraz przyszłej żony, daleki od rzeczywistości, stwierdziwszy jednak, że Maria nie okazała się tą wymyśloną żoną, „nie chciał jej więcej”.

To postanowienie o zawarciu małżeństwa, stwierdza ponens, prof. Barbieri uznał za coś nienormalnego. Dodał, że w momencie zawierania związku z pozwaną, z uwagi na swój stan niedojrzałości powód nie był w stanie „wyrazić akt psychiczny zgody, wystarczająco realistyczny i zrównoważony, mając na uwadze jego osobiste i nierozwiązane potrzeby psycho-ewolucyjne i jego dawne sentymenty”<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> TAMŻE.

<sup>29</sup> „(...) il Periziando non era affatto in grado di esprimere un atto psichico di consensualità realistico ed equilibrato quanto basta, considerando i suoi personali ed irrisolti bisogni psico-evolutivi ed i suoi trascorsi sentimentali”. TAMŻE, n. 9.

„Z analizy prof. Barbieri, wnioskuje sędzia, widać brak wolności wewnętrznej powoda, który skłoniony obrazem swojej rodziny, nie osiągnął oceny krytycznej czy to gdy chodzi o osobowość kobiety, którą należało wybrać, czy też o naturę całkowicie osobową i międzyosobową wspólnoty małżeńskiej”<sup>30</sup>.

Potwierdzenia braku u powoda wystarczającej oceny obowiązków małżeńskich turnus rotalny upatruje następnie w jego postępowaniu w trakcie życia wspólnego z pozwaną.

Tak więc już w pierwszej sprawie pozwana ujawniła nierozsądne zaniechanie męża stwierdzając, iż „po nieskończonej serii dyskusji, kłótni i cierpień, co charakteryzowało ich relację niemal przez cały czas jej trwania, uciekła z owego więzienia cierpienia, samotności i izolacji, na co skazał ją Łukasz okazując jej ustawicznie i z każdym dniem brak miłości (...) nie tylko jej nie towarzyszył w szpitalu, lecz kategorycznie odrzucił pójście razem, kiedy miała wizyty ginekologiczne, które – nieliczne – poprzedziły operację”<sup>31</sup>.

Bliscy powoda, dodaje sędzia, twierdzą, że prawdziwa wspólnota małżeńska między stronami nigdy nie została ustanowiona, przy braku dialogu między małżonkami. Problemem nurtującym strony był fakt, że nie mogli mieć dzieci. Gdy pozwana poddała się operacji zatajając to przed mężem, ten, gdy się o tym dowiedział, poczuł się głęboko zdradzony; nie zgodził się także na sztuczne zapłodnienie Marii z powodów etycznych.

---

<sup>30</sup> „Ex analysi Cl.mi Barbieri ad lucem venit defectus libertatis internae actoris, quippe qui, coactus familiae suae effigie, minime assecutus est aestimationem criticam sive de personalitate mulieris eligendae sive de natura omnino personali atque interpersonalis convictus iugalis”. TAMŻE.

<sup>31</sup> „Dopo la serie interminabile di discussioni, litigi e sofferenze che ha caratterizzato il nostro rapporto per quasi tutta la sua durata sono letteralmente fuggita da quella prigione di sofferenza, solitudine dolore e isolamento a cui Gianluca mi aveva condannata dimostrandomi continuamente ed ogni giorno di più, il suo non amore verso di me (...) non solo non mi ha accompagnato in ospedale, ma si è categoricamente rifiutato di venire insieme a me ogni volta che mi sono recata a passare le visite ginecologiche, e ce ne sono state parecchie, che hanno preceduto l'operazione”. TAMŻE, n. 10.

Sam Jan Łukasz, dodaje ponens, uznał, że każda ze stron prowadziła własne życie, a małżonkowie byli niemal oddzieleni od siebie. Przyznał, że po wspomnianej operacji żony sytuacja się pogorszyła i zaczął się poważny kryzys; sprzeciwił się poddaniu się przez nią procedurze zapłodnienia *in vitro*. Sam skonstatował, że nie mógł realizować „mitu” o stworzeniu rodziny z dziećmi. Odszedł od życia małżeńskiego, ponieważ stwierdził, że jego małżeństwo „weszło” w kryzys<sup>32</sup>.

Sędzia dodaje, że prof. Barbieri wskazał przyczynę psychiczną niezdolności Jana Łukasza do relacji międzyosobowych: „Badany nie był w stanie ustanowić relacji międzyosobowej wystarczająco komplementarnej i funkcjonalnej, ze szczególnym odniesieniem do dobrostanu drugiej strony, poza własnym; nie mógł w rzeczywistości zainicjować relacji międzyosobowej wystarczająco funkcjonalnej”<sup>33</sup>.

Wreszcie redaktor orzeczenia dotyka wątku związanego z ostateczną przyczyną rozpadu małżeństwa. Zauważa mianowicie, że nieważne jest to, co było tą przyczyną: w tym przypadku niepłodność kobiety. Owszem, fakt ten jeszcze jaśniej ujawnia niedojrzałość mężczyzny w zawieraniu małżeństwa, by mógł ocenić, że wspólnota ustanowiona z pozwaną powinna być zachowana na dobry i zły los, gdy tymczasem zaproponował małżeństwo na skutek impulsu ustanowienia rodziny w jakikolwiek sposób.

„Jan Łukasz, oznajmia sędzia, był niezdolny w odniesieniu do obowiązków małżeńskich, ponieważ nie mógł ich ocenić z powodu niedojrzałości”<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> TAMŻE.

<sup>33</sup> „Cl. mus prof. Barbieri causam psychicam ineptitudinis in relationibus interpersonalibus aestimandis atque adimplendis significavit: «il periziando non era in grado di porre in essere e mantenere una relazione interpersonale sufficientemente complementare e funzionale, con particolare riferimento al benessere altrui, oltre che proprio (...) non poteva affatto porre in essere e mantenere una relazione interpersonale sufficientemente funzionale»”. TAMŻE.

<sup>34</sup> „Dominus Ioannes Lucas impar erat quoad connubii munera, quia quia illa aestimare non valebat immaturitatis causa”. TAMŻE.

Dyspozycja końcowa: „Quibus omnibus tam in iure quam in facto perpensis, Nos infrascripti Patres Auditores de Turno, pro Tribunali sedentes et solum Deum prae oculis habentes, Christi Nomine invocato, declaramus, decernimus et definitive sententiamus ad dubium propositum respondententes: *Affirmative seu constare de nullitate matrimonii, in casu, vetito viro actori transitu ad canonicas nuptias inconsulto Ordinario loci*”<sup>35</sup>.

### 3. Uwagi końcowe

Zaprezentowane orzeczenie c. Caberletti dotyczy małżeństwa 34-letniego mężczyzny, które zostało zawarte w pewnym pośpiechu. W związku tym, od samego początku strony żyły „obok siebie”, a po niespełna dwóch latach rozeszły się. Bezpośrednim powodem odejścia powoda była niepełność pozwanej. Sprawę o stwierdzenie nieważności zainicjował mężczyzna wskazując na dwa tytuły nieważności: błąd co do przymiotu kobiety zamierzony bezpośrednio i zasadniczo (kan. 1097 § 2 KPK) oraz wykluczenie przez kobietę nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK). Po zapadnięciu (w 2006 roku) wyroku negatywnego z obu tytułów mężczyzna zrezygnował z apelacji. Pragnąc jednak uregulować swój status cywilny, po upływie ośmiu lat (w 2014 roku) zwrócił się o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa do innego Trybunału – tym razem z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich po swojej stronie. Dwa lata później Trybunał orzekł, iż nie stwierdzono nieważności małżeństwa, od którego to wyroku mężczyzna złożył apelację do Roty Rzymskiej, gdzie zapadło orzeczenie pozytywne.

Gdy chodzi o motywy prawne wyroku rotalnego, to na uwagę zasługuje zwięzły wykład doktrynalny na temat roli zgody małżeńskiej w powstawaniu małżeństwa, nawiązujący m.in. do dzieła H. Noldina i A. Schmidta, w którym podkreśla się, iż w podejmowaniu tejże zgody, akcie głęboko ludzkim (*actus humanus*), „uczestniczy” kilka

---

<sup>35</sup> TAMŻE, n. 11.

czynników, które pozwalają m.in. na ukształtowanie przez podmiot (dzięki zdolności krytyczno-oceniającej oraz wolności wewnętrznej) sądu praktycznego (o zawierającym małżeństwie). Treści te niejako uzupełnia cytat z wyroku c. Pompedda z 14 listopada 1991 roku, w którym wymieniony dziekan Roty Rzymskiej dokładnie wyszczególnia elementy składające się na *discretio iudicii*. Pożyteczne było również wskazanie przez Caberlettego (za F.M. Cappello) przedmiotu tegoż rozeznania (przedmiot formalny konsensu małżeńskiego). Właściwe też jest zaakcentowanie (za G. Erlebachem) momentu kulminacyjnego rozeznania oceniającego tkwiącego w zdolności do autodeterminacji.

Mając na względzie rozpoznawaną sprawę, ponens zwraca uwagę na *bonum coniugum*, które stanowi m.in. obszar, który objęty jest *discretio iudicii*. Nic też dziwnego, że stosunkowo dużo miejsca poświęca miłości małżeńskiej, obejmującej m.in. *affectus maritalis*, a czyni to posiłkując się Encykliką *Humanae vitae* Pawła VI i Ahortacją apostołską *Amoris laetitia* Franciszka.

Cenna jest zawarta w wyroku uwaga, w myśl której zgoda małżeńska powinna być powzięta w relacji do konkretnej wspólnoty życia, uwzględnionej m.in. w perspektywie nierozzerwalności małżeństwa.

Gdy redaktor orzeczenia mówi o stopniu *discretio iudicii*, słusznie zaznacza, że od zawierających małżeństwo nie należy wymagać szczególnego stopnia dojrzałości, wszak *matrimonium* nie może być dostępne jedynie dla osób mających pełne rozeznanie istotnych praw i obowiązków małżeńskich (byłoby to niezgodne z *ius connubii*). Jedynie poważny brak tego rozeznania czyni osobę niezdolną do zawarcia małżeństwa.

Dotykając tego wątku, sędzia bardzo mocno podkreśla, że kryteria kanoniczne dotyczące poważnego braku rozeznania oceniającego różnią się od tych, które zwykle się stosować w naukach psychologicznych (przyjmuje się tutaj dojrzałość zbliżoną do pełnej)<sup>36</sup>.

---

<sup>36</sup> W doktrynie i orzecznictwie dominuje pogląd, iż rozeznanie oceniające powinno być proporcjonalne do natury zgody małżeńskiej i jej przedmiotu. Por. P. BIANCHI, *Il diritto di discrezione di giudizio circa i diritti e doveri essenziali del matrimonio*, w: R. FUNGHINI (red.) *L'incapacità di intendere e di volere nel diritto matrimoniale*

W odniesieniu do kwestii dowodzenia *discretio iudicii* słusznie zaakcentowano konieczność korzystania z pomocy biegłego, stosownie do kan. 1678 KPK, chyba że – zdaniem sędziego – jest to zbędne. Pożyteczne jest tutaj wskazanie zadań biegłego (określonych dokładnie w art. 209 Instrukcji *Dignitas connubii*).

Gdy Caberletti przypomina o roli biegłych, jednocześnie jednoznacznie wyjaśnia, że do sędziego należy określenie skutku danej anomalii w stosunku do zgody małżeńskiej. Uwaga ta wydaje się szczególnie znacząca dla rozpoznawanej sprawy, w której opinia biegłego w pierwszej instancji diametralnie różniła się od opinii biegłego występującego w instancji rotalnej.

W motywach faktycznych orzeczenia zostały ocenione zeznania stron i świadków oraz opinia biegłego rotalnego.

Gdy chodzi o zeznanie powoda, to jego stwierdzenia (poparte przez świadków), w których ujawnił swoje wychowanie rodzinne oraz sposób życia i postępowania, w szczególności kompleks niższości w stosunku do swoich siostr, niską samoocenę, brak pewności siebie, bojaźliwość, nieśmiałość, trudności w wypowiedzaniu się i okazywaniu uczuć, a także zmienność w nawiązywaniu relacji z kobietami, pozwoliły wyciągnąć wnioski o jego nieprzystosowaniu do normalnego życia.

Istotnym jednak wątkiem w tej części wyroku jest niewątpliwie ocena dokonana przez turnus rotalny w stosunku do opinii biegłych: z pierwszej i drugiej instancji.

Opinia biegłego F.I. (przedstawiona w pierwszej instancji), w której ekspert ten nie dopatrywał się u powoda żadnej patologii psychicznej, została poddana przez ponensa rotalnego wnikliwej analizie, w której – jak wykazano – znalazło się szereg stwierdzeń ujawniających znaczący deficyt w osobowości mężczyzny. Nic też dziwnego, że opinia wymienionego biegłego, co podkreśla się w wyroku, spotkała

---

*canonico* (can. 1095, nn. 1-2), Città del Vaticano 2000, s. 125; por. także: W. GÓRALSKI, *Rozeznanie oceniające co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich oraz jego poważny brak* (kan. 1095, n. 2 KPK). *Doktryna i orzecznictwo*, Warszawa 2018, s. 140-141.

się ze zdecydowaną krytyką wybitnego biegłego (prof. Ch. Barbieri) powołanego w instancji rotalnej. Obiekcje tego ostatniego dotyczyły przede wszystkim nieprawidłowej oceny zgromadzonego w procesie materiału dowodowego. Prof. Barbieri przekonująco wykazał, iż zawierając małżeństwo mężczyzna prezentował osobowość typu obsesyjno-zależnego, który to stan trwał następnie przez całe lata, wpływając negatywnie na całe jego życie na płaszczyźnie afektywnej i emocjonalnej. Istotnym dla turnusu rotalnego okazało się przyjęcie przez prof. Barbieri tezy, iż zawierając małżeństwo powód pozostawał pod wpływem impulsów ograniczających jego wolność. Jego osobowość bowiem typu obsesyjno-zależnego warunkowała negatywnie jego funkcjonowanie na płaszczyźnie afektywnej i emocjonalnej, stanowiąc poważną anomalię psychiczną. Sędziowie uznali, że w pełni zasadny i spójny z aktami sprawy jest wniosek płynący z ekspertyzy wymienionego biegłego, iż zawierając małżeństwo mężczyzna przejawiał brak wolności wewnętrznej.

Czymś znaczącym dla rozstrzygnięcia sprawy była również ocena sędziowska odbiegającego „od normy” sposobu postępowania powoda w okresie trwania życia wspólnego, nacechowanego brakiem dialogu małżeńskiego spowodowanym deficytem uczuć mężczyzny.

W pełni zasadna wydaje się odpowiedź ponensa na wysunięte obiekcje przez obrończynię węzła małżeńskiego (w instancji rotalnej).

### **Grave defect of discretion of judgment (can. 1095, n. 2 CIC) in the sentence of the Roman Rota c. Caberletti of 20 November 2018**

#### **Summary**

The sentence of the Roman Rota, c. Caberletti, concerns the marriage of a 34-year-old man, which was concluded in a certain haste. Therefore, from the very beginning the parties lived side by side, and after less than two years they broke up. The immediate reason for the claimant's departure was the defendant's infertility. The case for nullity was initiated by a man pointing to two grounds of nullity: a mistake as to the attribute of a woman intended directly and principally (can. 1097 § 2 CIC) and the exclusion of

the indissolubility of marriage by the woman (can. 1101 § 2 CIC). After the handing down (in 2006) of a negative verdict on both headings, the man resigned from the appeal. However, wishing to regulate his civil status, after eight years (in 2014) he applied for the nullity of his marriage to another Tribunal – this time due to a grave defect of discretion of judgment the essential matrimonial rights and duties mutually to be handed over and accepted (can. 1095, n. 2 CIC). Two years later, nullity of the marriage had not been ruled, and the man appealed against it to the Roman Rota, where a positive decision was made.

The opinion of an expert in a rotating instance played a significant role in the positive outcome of the case.

**Słowa kluczowe:** wyrok c. Caberletti z 20.11.2018, małżeństwo, nieważność małżeństwa, rozeznanie oceniające

**Keywords:** sentence c. Caberletti of 20.11.2018, marriage, nullity of marriage, discretion of judgment

#### **Nota o autorze**

**Ks. Wojciech Góralski** – profesor zwyczajny nauk prawnych w dyscyplinie prawo kanoniczne, założyciel i pierwszy redaktor kwartalnika „Ius Matrimoniale”, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, sędzia w Sądzie Biskupim w Płocku.